

169

" R A D I O - E C H O , 7 . 1 0 "

=====

- |                                |                  |
|--------------------------------|------------------|
| 1/ Co z warzywami i owocami ?  | - na żywo J K    |
| 2/ Kartki na mięso - Toruń     | - TASMA E G      |
| 3/ Na rynek we Włocławku       | - KORESP. W Rz   |
| 4/ O szklankach                | - TEKST J. Szcz. |
| 5/ Jeszcze raz o... tucznikach | - TEKST Czab     |
| 6/ Przegląd prasy              | - TEKST J K      |

Realizator: .....

RE - 7.10/ J K

25.11.1980 r.

Jan Szczutkowski/

Wiele krytycznych uwag słyszymy na temat inwestycji, które nie dają lub nie dadzą efektów w ciągu najbliższych lat. Sporo zakupów za granicą zakupów za granicą - jak wychodzi dziś na jaw - było niepotrzebnych, zmarnowaliśmy sporą sumę dolarów na zakup licencji, za dużo też w hutach szkła gospodarczego, w tym także w inowrocławskiej "Irenie", zainstowaliśmy japońskich automatów formujących szklanki oraz belgijskich linii obróbczych.

Szklanki - jeszcze kilka lat temu - były rzeczywiście artykułem poszukiwanym przez ludność. Postanowiono więc - mimo sprzeciwu Zjednoczonych Hut Szkła Gospodarczego i Technicznego "Vitropol" - zakupić w Japonii i Belgii dziewięć linii formujących i obróbczych, które zostały zainstalowane także w Tarnowie, Krośnie & Wołominie.

W latach 1978 - 1979 wyprodukowano 140 mln szt. szklanek, zaś handel odebrał tylko 120 mln szt. W tym roku sytuacja się pogłębiła. Na przykład w październiku Huta Szkła Gospodarczego "Irena" w Inowrocławiu nie wykonała planu sprzedaży, głównie z braku zamówień. Produkcji jednak nie przerwano. Ponieważ wszystkie wolne powierzchnie składowe wykorzystano, toteż szklanki zaczęto

173

magazynować. również w świetlicy zakładowej. Dodajmy, że proces technologiczny wytwarzania tego szklanego produktu jest ciągły, duże byłyby straty na skutek postoju.

Ponieważ handel nie odbiera szklanek, ktoś powie: zwyczajna sprawa, kolejny błąd w rozeznaniu potrzeb i możliwości.

Na pewno ludziom odpowiedzialnym za zaopatrzenie rynku zabrakło ponadto zdrowego rozsądku i wyobraźni. Fachowcy z "Vitropolu" kilkakrotnie postulowali zmniejszenie zakupu owych linii. Wiele to nie pomogło. Handlowcy reagowali bowiem w sposób doprawdy dziwny, dowodząc uparczywie, że w sytuacji, gdy brakuje szklanek na rynku, gdy dominuje produkcja ręczna z 30 mln sztuk szklanek rocznie, konieczne jest zainstalowanie 9 linii o wydajności dobowej 50 tys. szt. każda. Analiza była - jak pokazało życie - zbędna. Kosz nowej inwestycji tylko w inowrocławskiej hucie wyniósł 250 mln zł.

RE - 7:10/ J K

25.11.1980 r.

K. Schmuda/

Na rynku odczuwa się brak gatunków margaryny, a szczególnie o nazwie "Palma". Z informacji, jaką otrzymaliśmy od dyrekcji największego krajowego producenta tłuszczów roślinnych, Zakładów Olejarskich w Kruszwicy, poszukiwany towar ukaże się niebawem na rynku. Przyczyną występujących niedoborów był okresowy brak oleju palmowego z importu. Przy końcu ub. tygodnia nadgoplański kombinat otrzymał informację w Wybrzeża, że statek z olejem jest już w porcie i czeka na transport kolejowy. Dyrekcja jednak, mając na uwadze pilne potrzeby rynku, uruchomiła własny "most przewozowy" przy pomocy zakładowych autocystern. Dzięki temu pierwsze partie surowca dotarły już do działu produkcyjnego kombinatu, gdzie w ciągu doby wytwarza się obecnie 32 tony "Palmy".

RE - 7.10/ J K

25.11.1980 r.

K. Schmude/

Od lat mieszkańcy Kruszwiły postulują potrzebę uruchomienia baru mlecznego. Sprawa rozbija się o brak odpowiedniego lokalu. Naszym zdaniem warto do tego postulatu powrócić przy okazji likwidowania nadmiaru sklepów monopolowych. Proponujemy urządzenie mini-baru z ciepłym mlekiem, maślenką oraz bułkami z masłem i serem. Na takie proste potrzeby działalności wystarczy skromne zaplecze, które można wygospodarować w jednym z obecnie działających sklepów monopolowych.

Przegląd prasy

JK/  
--

W przeglądzie porannej prasy zwracam uwagę państwa na wypowiedź rolnika - Piotra Zawadzkiego z Osielska. Wypowiedź tę zamieszcza dzisiejsza Gazeta Pomorska - pod tytułem - Aby było więcej żywności - Sprawniej obsługiwać rolnika.

Piotr Zawadzki pisze tak - Kilka dni temu zrobiłem sobie rachunek i doszedłem do przekonania, że mam dostatecznie dużo paszy, aby dokupić dwie młode krowy. Ponieważ nie miałem gotówki - poszedłem do filii Banku Spółdzielczego. Kredyt przyznano - lecz pani urzędniczka zapowiedziała wizję w gospodarstwie - za kilka dni - już po jarmarku, na którym rolnik chciał kupić krowy. Interweniowałem w Bydgoszczy w Banku Spółdzielczym. Również bez skutku.

Rolnik nie daje za wygraną. Przypomina mu się - że powinien otrzymać pieniądze - odszkodowanie - za straty w uprawach.

Czekał kilkadziesiąt minut - i nic nie załatwił. Przyjechał więc na drugi dzień do wspomnianego PZU. Bez skutku.

Przykłady te dają dłażego - pisze rozgoryczony Piotr Zawadzki z Osielska - że podobnych upokorzeń doznaje każdy niemal rolnik po kilkanaście, jeśli nie kilkadziesiąt razy w roku, gdy trafi do urzędu, by cokolwiek załatwić. Traci - co podkreślam raz jeszcze - niesłychanie dużo czasu. Bolesne jest to szczególnie dzisiaj, gdy kraj odczuwa niedostatek żywności, a rolnik zabiega jak może by choć jedną, dwie krowy uratować przed rzeźnickim nożem.

Ja rozumiem, że trzeba dopełnić tych czy innych formalności, że obowiązują takie czy inne przepisy. Ale czyż nie powinny być uproszczone, a sam stosunek do rolnika po prostu bardziej życzliwy ...?

RE - 7.10/ J K

25.11.1980 r.

CZAB/

Ostatnio centralne ośrodki masowego przekazu podały alarmujące informacje o likwidacji w niektórych rejonach kraju macior hodowlanych, warchlaków i prosiąt, które z powodu braku pasz przeznaczone są na rzeź. Zjawisko to negatywnie rzutuje na rozwój hodowli trzody chlewnej.

Rozmawialiśmy o tym problemie z Janem Rapczyńskim - szefem produkcji i Tadeuszem Wiscanowskim - kierownikiem sekcji kontraktacji i skupu w Zakładach Mięsnych w Janowcu Wielkopolskim, którzy oświadczyli, że rolnicy z 8 rolniczych, wysokotowarowych gmin, obsługiwanych przez to przedsiębiorstwo, posiadają możliwości prowadzenia opłacalnej hodowli prosiąt i warchlaków.

Zakłady Mięsne w Janowcu Wielkopolskim od wielu lat prowadzą kontraktację. Zawarto wieloletnie umowy z 86 hodowcami macior, którzy tylko w 1980 r. do dnia 21 listopada dostarczyli już ponad 8.500 sztuk świnek. Średnio więc miesięczna dostawa prosiąt i warchlaków waha się w granicach 780 sztuk. Trzoda ta dostarczana jest na dalszy odchów kolejnym hodowcom, specjalizującym się w tuczu świń, dostar-

czanych na ubój zakładom mięsnym. Najwięcej hodowców zamieszkuje w gminie Barcin. Są to przede wszystkim średniorolni chłopi, posiadający duże doświadczenie w hodowli prosiąt i warchlaków, z której uzyskują spore zyski: Helena Kruszyna z Barcina Wsi, Adolf Kuźmiński z Julianowa, Stanisława Zaremba z Ostrowitego, Czesław Boguszewicz z Wydartowa, Irena Borowska z Biskupina i Zenon Wiśniewski z Janowca Wlkp. należą do wyróżniających się doświadczonych hodowców macior i dostawców prosiąt i warchlaków.

Należy dodać, że żnińskie, szubińskie i janowieckie Państwowe Przedsiębiorstwa Rolne, Rolnicze Spółdzielnie Produkcyjne i Spółdzielnie Kółek Rolniczych w ramach kooperacji z rolnikami indywidualnymi prowadzą również na wielką skalę hodowlę prosiąt i warchlaków. Wspomniane przedsiębiorstwa i związki rolnicze oprócz wypłacanych korzystnych cen, zapewniają także kooperantom odpowiednie ilości pasz dla trzody.

Tak więc w rejonie działania Janowickich Zakładów Mięsnych, przykładającym dużą uwagę do intensyfikacji hodowli trzody ohlewnej nie zdarzają się wypadki wybijania prosiąt i warchlaków.

Jednakże w ostatnim czasie w przedsiębiorstwie tym występują zakłócenia produkcyjne, spowodowane zwiększoną dostawą



105

trzody chlewnej. Chodzi mianowicie o to, że ostatnio zmniejszono limit górnej wagi świń mięsno-słoninowych, które dostarczane są wcześniej niż zakładały ustalone terminy w uprzednio zawartych umowach kontraktacyjnych. Np. 21 bm. w czasie naszej wizyty, dyr. kombinatu PGR w Lubostroniu telefonicznie zadeklarował do natychmiastowej sprzedaży aż... 300 sztuk trzody chlewnej. Rzecz jasna, że to nagłe, uprzednio nie zgłaszane dostawy wprowadzają chaos organizacyjny w Janowieckich Zakładach Mięsnych, dysponujących ograniczonymi mocami przerobowymi i w tym wymagają zwiększonej operatywności całej załogi.

RE - 7.10/ J K

187  
25.11.80 r.

J K/

Galeria Prasowa "Oblicza Sztuki" rozpoczyna dzisiaj serię koncertów autorskich. Występować w nich będą młodzi muzycy, którzy próbują swoich sił kompozycji. Będzie to dla nich zazwyczaj pierwszy publiczny sprawdzian ich umiejętności. Po recitalu przewidywana jest dyskusja z zaproszonymi krytykami muzycznymi. Pierwszy recital z tego cyklu odbędzie się dzisiaj o godz. 18-tej w Galerii Kujaw przy ul. Farnej 2 w Bydgoszczy. Wystąpi Beata Kowalska, która zaprezentuje własne kompozycje oraz muzyczne opracowania utworów poetyckich takich autorów jak: Baczyński, Staff, Tuwim i Zakwiczówna.